

wian Sorabów zaludnionym, niedaleko granic królestwa czeskiego, pomiędzy Lipskiem a Karlsbadem, przy drodze żelaznej, leży miasto Zwickau, w słowiańskim narzeczu niegdyś *Ćwikowem* zwane. Najpiękniejszą ozdobą jego jest kościół Panny Maryi, dziś luterski, fundacyi hrabiny Berty, córki znakomitego w dziejach czeskich Wiprechta hrabiego z Grójca (*Groitsch*) i Judyty królowny czeskiej, jak świadczy przywilej téjże hrabiny z roku 1118 *super oppido Zwickowe et ecclesia ejusdem oppidi*; (na miasto Ćwikowo i kościół tegoż miasta). Rodzina hrabiów z Grójca panowała w Ćwikowie; w tymże samym roku 1118 hrabina Berta wyszła za mąż za hrabiego Sizzona z Kefernburga; niedługo z nim żyła i drugi raz wydała się za Dedona z Wettern; owdowiała w roku 1124, a sama umarła dopiero w roku 1143, zostawiając córkę Matyldę, zamężną za Rabdonem hrabią z Abensberga. W późniejszym czasie miasto Ćwikowo przeszło pod władzę margrabiów, potem książąt i kurfirsztów saskich, a z każdym wiekiem zacierają się bardziej pod panowaniem niemieckim ślady słowiańskiej narodowości mieszkańców tego kraju. W roku 1327 już wzbromionem zostało użycie języka słowiańskiego po sądach w Lipsku i w Ćwikowie.⁽¹⁾ Nie bez tego jednak żeby po dziś dzień nie pozostały jeszcze niektóre ślady słowiańskiego języka w herbie miasta, a słowiańskiej czei bałwochwaleczej, (jak zobaczymy niżej) w kościele Panny Maryi, postawionym, wedle podania, na miejscu *gontyni Światowida*.

Do roku 1444 trzy wieże stanowiły herb miasta; wtedy przybyły do nich trzy łabędzie, po niemiecku *Schwäne*, co, (jak utrzymuje uczony dziejopis miasta dr Herzog) powstało z błędnego zrozumienia blisko-dźwięcznego słowiańskiego wyrazu *święte* (wieże albo miasto?)⁽²⁾ Dla tych łabędzi jednak najdawniejszy kronikarz miasta, dr. *Erasm Stüler* (ur. w Lipsku w roku 1453, a w Bononii gdzie nauki lekarskie odbywał i w Polsce której opis zostawił, pod nazwiskiem: *Erasmus Stella* znany), korzystając z całkowitego zaginięcia archiwum miejskiego w roku 1403, wyprocedził genealogią miasta od *Cygneusa*, syna czy wnuka Herkulesowego, i przezwał je *Cygnea*, albo *Cygnavia*; a nazwa ta i do późniejszych kronik już przeszła. Opierać się miała ta nazwa na jakimś przypadkowo znalezionym w polu grobowym napisie *Swan-*

hildy, córki *Cygneusa*, i na oczywiście podrobionych dyplomatach cesarzów Konrada II z r. 1030, Henryka III z r. 1042 i Henryka IV z r. 1074, fałszywości których dostatecznie dowiódł kilkakrotnie już przywiedziony przez nas dr Herzog. Tak więc przekręcono z wyrazu *święte*, niemiecki wyraz *Schwäne*, po łacinie *cygni*; a z tych wybujała fantazja kronikarza z XV wieku utworzyła *Cygneusa* potomka Herkulesowego i nazwę miasta *Cygnea* lub *Cygnavia*. Tymczasem wedle wszelkiego podobieństwa (jak twierdzi Kreisig), nazwa *Ćwików* pochodzi od *wiki*, co znaczy po słowiańsku *targ*.⁽³⁾

Wspomnieliśmy wyżej o pożarze z 1403 roku. Kilka

KOŚCIÓŁ PANNY MARYI

W ĆWIKOWIE (ZWICKAU)

I GRÓB CHRYSZTUSOWY W TYM KOŚCIELE.

W kraju dziś saskim, a niegdyś przez samych Sło-

(1) Dr Herzog, Chronik der Kreisstadt Zwickau 1839 r., t. II, str. 7.

(2) Herzog, t. I, str. 58—59.

(3) Herzog, t. I, str. 59—61.

wczesniejszych pożarów, mianowicie w latach 1328 i 1383, zniszczyły prawie do szczytu kościół Panny Maryi, postawiony przez hrabinę Bertę na początku XII wieku, tak iż część zachodnia tylko przy wieży zachowała dotąd jeszcze niektóre ślady budowy pierwotnej. Odbudowany kościół uciepiał znowu w pożarze z r. 1403; wtenczas postanowiono odbudować częściowo świątynię większą i okazalszą niż dotychczasowa. W lipcu 1453 roku założono fundament chóru, o czym świadczy dochowany dotąd napis nad drzwiczkami po stronie południowej: *Anno domini MCCCCLIII diebus mensis Julii fundamentum huius chori inchoatum fuit*. Budowa ta ukończoną została w r. 1470. W tymże samym roku odkryto kopalnię srebra w Schneeberg, a właściciel jej, Marcin Römer, wzbogacony przez to odkrycie, części skarbow swoich nakłpiał swego imienia i nadrogoce ozdoby kościoła P. Maryi użył. Pomiędzy klejnotami ofiarowanymi przez niego kościołowi, najdroższym zaiste był relikwiarz szczeroloty, szafirami ozdobiony, zawierający w sobie cztery kawałki krzyża św., z napisem serbskim, świadczącym o pochodzeniu od św. Heleny cesarzowej, a który za znaczną sumę nabyty został r. 1479 przez Römera w Salzburgu i do kościoła Panny Maryi ofiarowany. Pozostał w nim, pomimo przejścia kościoła na luterski, aż do roku 1632. Wtedy Wallenstein, opanowawszy miasto Ćwikowo w czasie 30 letniej wojny, zagroził mu spalaniem, jeśli relikwii Römerowskiej nie pójść przez jego ręce cesarzowi Ferdynandowi, jako dobrowolną ofiarę. Niewiadomo czyli doszła ona do rąk cesarza i czy zachowuje ją dotąd skarbiec wiedeński.

Przed nabyciem tej relikwii jeszcze, bo w roku 1470, rodzina Römerów otrzymała od cesarza Fryderyka III szlachectwo i herb: *dwamieczerski na krzyż*, który na wielu miejscach wewnątrz kościoła, jakoteż w przyległych budowlach i na rynku, umieszcili nowouszlachceni, ale zdawna dobrze zasłużeni miastu mieszczanie. Marcin Römer był starszym w urzędzie miejskim od 1475 do 1483 r.

w którym umarł. On to także zostawił kościołowi wspaniałą po sobie pamiątkę, to jest wielki ołtarz szafiasty, zamówiony za 1400 florenów u sławnego malarza Michała Wohlgemutha, mistrza Albrechta Dü-

rego podaliśmy niniejszy opis miasta Ćwikowa, a raczej kościoła Panny Maryi.

Ale wracając do tego kościoła nawpół skończonego w roku 1470, nie możemy pominąć średniowiecznej legendy ludowej, która z budową kościoła połączyła odkrycie kopalni srebra.

W biednej chacie, niedaleko *skowronkowego młyna* (*Lerchenmühle*) żył sobie człowiek, który posiadał trzy osły, i ztąd przewany był *osłarzem*. Biednym był wprawdzie, ale miłosiernym, bo z każdym rad był dziele się własnym kęsem chleba. Osły zwykle pasły się na łące pod młynem, która dotąd zowie się *osłą łąką*. Jednej nocy, wśród okropnej nawalnicy, znalazła w chacie biednego osłarza przytułek i gościnność serdeczną upadającą pod znosem staruszka. Była to N. Panna. Wychodząc, podziękowała staruszką za gościnność, obietnicą znacznych skarbów ziemskich. Osłarz, popędziwszy osły

swoje na łąkę, czem prędzej wraca do chaty, ażali nie znajdzie już tam obiecanych skarbów; napróżno jednak szukał po wszystkich kątach do samego wieczora. Przed nocą wróciły potulne osły z zakrąwionymi pyskami. Zdziwiony i zafrasowany wielce osłarz, zapala latarkę i spieszy na łąkę, dla zbadania przyczyny kaleczenia swych zwierząt; ale ledwie wstąpił na łąkę, sam kaleczy sobie nogę o coś ostrego, przypatrzuje się bliżej, a tu z pod trawy błyszczy wszędzie niby srebrne kolce. „Panno Najświętsza! krzyknął, otóż i skarb się znalazł!” Natychmiast biegnie do chaty i powraca z rydlem, pędząc przed sobą wszystkie trzy osły przykryte próżnymi worami. Dalejże do pracy aż do świtu, i tyle srebrnych kółców wykopuje, iż z pełnymi worami na osłach do chaty wraca. Tam, zrzuciwszy skarb swoje z osłów, przypatrzuje im się ciekawie i złożywszy ręce do modlitwy: „Dzięki ci, Panno Najświętsza! zawołał, do-
bry uczynek z nich zrobię. A najprzód taki kościół ci wybuduję, nad który piękniejszego w całym kraju okolicznym nie będzie.” I spełnił osłarz ślub zrobiony, i po dziś dzień widzieć jeszcze można w kościele Pan-



RYNEK W ĆWIKOWIE. (Rysował ze sztychu Kozarski).



KOŚCIÓŁ PANNY MARYI W ĆWIKOWIE. (Rysował ze sztychu Kozarski).

rodziną Römerów (które imiennicy znajdują się także w Kurlandii i na Litwie), że oni to darowali dziś kościołowi Panny Maryi ów *grób Chrystusowy*, co go miał wyrobić nasz *Wit Stwosz*, a z powodu któ-

ny Maryi w Ćwikowie godło jego, to jest *bicz* osiarza.

Cokolwiek bądź, część nowego kościoła odbudowaną została od 1453 do 1470 roku, a następnie kaplicami i ołtarzami ozdobiona przez Marcina Römera, właściciela nowoodkrytej kopalni srebra w Schneebergu. W 1506 roku przystąpiono do murowania z kamienia ścian zewnętrznych, dla rozprzestrzenienia nawy kościelnej, jak świadczy napis wewnętrzny na miedzianej tablicy, wprawionej na zewnątrz ściany północnej przy chórze. Na gzymsie obok tej tablicy wyrzeźbiono z kamienia postać dziwną, na podobieństwo drugiej, służącej za zamknięcie od sklepienia w najdawniejszej części kościoła, pod wieżą. Są to trzy twarze z czterema oczami i obwisłą naokoło brodą, przykryte jednym kapeluszem, a więc połączone cechy *Światowida* i *Tryglawa*, głównych bożków teogonii słowiańskiej. Budowa nowego rozprzestrzenionego kościoła ukończoną została dopiero 1536 roku, tak jak się dziś jeszcze przedstawia. (4).

Wraz z rozpoczęciem tej budowy, przybyła kościelowi ze szczodrości rodziny Römerów nowa ozdoba, to jest *grób Chrystusowy z drzewa rzeźbiony*, (rysunek A). Jest to sarkofag podobny do grobu św. Sebalda w Norymberdze, wysoki 9, długi 1½, szeroki 2 łokcie. Składa się z trzech kondygnacji; nad czwartą wznosi się lekka wieżyczka, mieszcząca w ostrołukowych framugach swoich posąg N. Panny i 4 ewangelistów, na trzy ćwierci łokcia wysokie. Ściany niższej i wyższej kondygnacji rzeźbione są w najbogatsze arabeski z liścia i kwiatów. Wewnątrz wyższej kondygnacji spoczywa ciało Chrystusowe, także z drzewa wyrobione, ale widocznie późniejszego i miernego dłuta. Średnia kondygnacja okolona jest postaciami dwunastu strażników grobu Chrystusowego, śpiących w najrozmaitszych postawach, w pół-wypukłej rzeźbie. Napis na jednym z większych boków pomnika, wyrzeźbiony długimi gotyckimi głoskami, brzmi tak: *Anno domini MCCCCC und VII jar ist das grab gemacht*. Pod jednym ze szczytów wyższej kondygnacji, na tarczy wyrzeźbiony jest znak odnoszący się może do głowy rodziny Römerów, Marcina, zmarłego w roku 1483 r.  Po czterech rogach, pomiędzy niższą a średnią kondygnacją, cztery fantastyczne bestyjki trzymały w łapkach tarcze, z których dwie już odpadły, jedna próżna, a czwarta ma znak i litery odmienne od wierzchniej tarczy, (rysunek B). Miałaby to być monogram nieznanego mistrza? Nieznany nazywają go dawne opisy miasta Ćwikowa i kościoła Panny Maryi. Dopiero w drukowanym przed kilkunastą laty opisie kościoła staraniem miejscowego kustosa, po raz pierwszy znajduje się wymienione nazwisko mistrza.... *Wita Stwosza*. Rzeczywiście charakter postaci śpiących strażników, przypomina wielce postacie tegoż rodzaju, płaczące naokoło grobowca króla Kazimirza Jagiellończyka, a niektóre z nich szczególnie dobrze są oddane. Styl zaś ozdób architektonicznych i arabesków przywodzi na pamięć slichny wiérzel wielkiego ołtarza Maryackiego w Krakowie. Ale cóżby znaczyło godło z literami M. H. na tarczy dolnej wyrzeźbione, a co litery M. R. na tarczy górnej, które pomimo wyżej przywiedzionego domysłu miejscowego, nie zdają mi się do rodziny Römerów należeć? Czy oznaczałyby dwóch uczniów jednego mistrza.... *Wita Stwosza*? Pytanie to może rozwiązaniem być chyba przez porównanie, a najwłaściwszym środkiem do tego, jest rozpowszechnienie rysunku tego pomnika przez drzeworyty Tygodnika Ilustrowanego.

Grob Chrystusowy umieszczony jest w kaplicy górnej, do której prowadzą pięknej budowy podwójne kręcone wschody. W roku 1833 nastąpiła restauracja tej pięknej rzeźby, (kosztem jednego z Römerów) i powleczone ją gorzkim pokostem (*Coloquentenwasser*), dla zabezpieczenia od robaków.

O obrazach Kranacha w kościele Panny Maryi, o nagrobkach z XVI i XVII wieku, z pomiędzy których najwspanialszy jest *Karola von Bose* z r. 1657, z prześliczną płaskorzeźbą z marmuru kararyjskiego, przez Gabryela Brunelli z Bononii, przedstawiającą *Pana Jezusa w ogrójcu*, choć w kilku słowach wzmiankę uczynić należy. Przy tejże kaplicy rodziny *Bose*, każdej niedzieli, po rannem nabożeństwie, rozdają bułki 26 ubogim, z funduszu zostawionego przez *Karola von Bose*, a wynoszącego 26 i 2/3 talarów na rok. Skromniejszy ale pożyteczny datek obywatelski, obok wspaniałych zabytków Römerowskich, do których należy i rzeźba przypisywana dlutowi naszego *Wita Stwosza*.
Aleksander Przeździecki.

(4) Kościół Panny Maryi w Ćwikowie opisał pod względem sztuki *Baron von Bernewitz*, z dodaniem rysunków architektonicznych, w ozdobnym wydaniu: *Die S. Marienkirche in Zwickau. Annaberg*. Dwa zeszyty in folio.